

Sygn. akt **IX Ka 143/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Danuta Grunwald**

**Sędziowie: SO Dagmara Pusz – Florkiewicz (spr.)**

**SR del. Grzegorz Godzina**

Protokolant: protokolant sądowy Krystian Kryżba

przy udziale ---

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2017 r.

sprawy:

- T. N., urodzonego (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 k.k. oraz

- T. M. (1), urodzonego (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie

z dnia 3 października 2016 r., sygn. akt IV K 173/15

### **orzeka**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłat za II instancję od oskarżonego T. N. - 300 (trzysta) złotych, zaś od oskarżonego T. M. (1) - 100 (sto) złotych;

III. koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponoszą oskarżeni T. N. i T. M. (1) w częściach równych.

**Sygn. akt IX Ka 143/17**

## UZASADNIENIE

**T. N.** został oskarżony o to, że w dniu 13 maja 2014 r.

w W. przy ul. (...) ok. godz. 17.30, działając wspólnie i w porozumieniu z T. M. (1) naruszył czynności narządu ciała M. N. poprzez zadawanie jej uderzeń rękoma po całym ciele powodując uraz głowy bez utraty przytomności z krwinkami na obu skroniach i czole, guz pourazowy potylicy, uraz kończyn górnych z krwinkami na obu ramionach oraz krwiak podudzia prawego, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

**T. M. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 13 maja 2014r. w W. przy ul. (...), ok. godz. 17.30, działając wspólnie i w porozumieniu z T. N. naruszył czynności narządu ciała M. N. poprzez zadawanie jej uderzeń rękoma po całym ciele powodując uraz głowy bez utraty przytomności z krwiakami na obu skroniach i czole, guz pourazowy potylicy, uraz kończyn górnych z krwiakami na obu ramionach oraz krwiak podudzia prawego, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 października 2016 r., sygn. akt IV K 173/15, Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie orzekł:

I. Oskarżonego T. N. i T. M. (1) w ramach zarzucanego im czynu uznał za winnych tego, że w dniu 13 maja 2014 r. w W., przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, naruszyli nietykalność cielesną M. N. w ten sposób, że szarpali ją, ciągnęli za włosy, zadawali ciosy rękoma po głowie i całym ciele, tj. występku wyczerpującego dyspozycję z art. 217 § 1 k.k. i za to z mocy przywołanego przepisu skazał każdego z oskarżonych i wymierzył im kary po 100 /sto/ stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny w odniesieniu do T. N. na kwotę 30/ trzydziestu/ złotych, zaś w stosunku do T. M. (1) na kwotę 10 / dziesięciu / złotych;

II. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądził od oskarżonych T. N. i T. M. (1) na rzecz oskarżycielki prywatnej M. N. kwoty po 150/ sto pięćdziesiąt/ złotych tytułem zwrotu poniesionych zryczałtowanych kosztów sądowych oraz kwoty po 504 / pięćset cztery/ złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika.

Apelację od powyższego orzeczenia w całości na korzyść oskarżonych wywiódł ich obrońca, zarzucając mu:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że oskarżeni T. N. i T. M. (1) w dniu 13 maja 2014 roku w W., przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu, naruszyli nietykalność cielesną M. N. w ten sposób, że szarpali ją, ciągnęli za włosy, zadawali ciosy rękoma po głowie i całym ciele, tj. występku wyczerpującego dyspozycję z art. 217 § 1 k.k., podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżeni jedynie bronili się przed atakiem oskarżycielki prywatnej, która bezprawnie wtargnęła do domu oskarżonego T. M. (1) wraz ze swoją matką i w pierwszej kolejności zaatakowała T. N., a następnie wspólnie i w porozumieniu ze swoją matką pobiły T. M. (1);

2. mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny materiału dowodowego oraz poczynienie ustaleń faktycznych z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w szczególności poprzez uznanie M. N. za ofiarę oskarżonych, podczas gdy z materiału dowodowego (m. in. zeznań E. W., M. N., Z. N. - prot. rozpr. z 17.11.2015 r. wyjaśnień oskarżonych, prot. rozpr. z 14.10.2015 r., nagrania audio-wideo z zajścia, opinii biegłego) jednoznacznie wynika, iż oskarżeni nie naruszyli nietykalności oskarżycielki prywatnej, a jedynie zachowali pozycję obroną co ewidentnie widać na załączonym do akt nagraniu z zajścia;

3. mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych, podczas gdy były one spójne, logiczne i częściowo pokrywały się zeznaniami świadka zajścia E. W., a uznaniu za prawdziwe przez sąd I instancji zeznań M. N., Z. N., D. P., podczas gdy były one niespójne, wzajemnie wykluczające się, a nadto ich treść i przebieg zdarzenia był za każdym razem (przed policją i przez sądem) opisywany odmiennie przez świadków co w ocenie odkażonych ewidentnie przemawia za brakiem wiarygodności;

4. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez oparcie orzeczenia o winie oskarżonych jedynie na dowodach obciążających i pominięciu materiału dowodowego w zakresie, w jakim przemawia na korzyść oskarżonych, w tym między innymi wyjaśnień oskarżonych, okoliczności konfliktu około rozwodowego pomiędzy M. N. a T. N. w tym „walki” stron o przejęcie opieki nad wspólnym małoletnim dzieckiem, terminu zaistnienia zdarzenia, tj. 13 maja 2014 roku i terminu sprawy rozwodowej, na której miała zostać rozstrzygnięta kwestia opieki nad małoletnim synem oskarżycielki i T. N. (20 maja 2014 roku), a nadto całkowitym pominięciu przez Sąd faktu, iż do zdarzenia doszło w miejscu zamieszkania T. M. (1), do którego to oskarżycielka wraz

ze swoją matką bezprawnie wtargnęły i pobiły T. M. (1), obdukcji sądowo-lekarskiej T. M. (1) z dnia 13 maja 2014 roku, z której jednoznacznie wynika, że doznał rozległego zasinienia skóry, licznych zadrapań, otarcia skóry policzka poniżej oczodołu lewego oraz urazu kości czaszki;

5. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrażając prawa procesowe, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 4 w zw. z art. 5 § 1 i 2 k.p.k. oraz art.

7 k.p.k., poprzez wydanie orzeczenia skazującego bez dowodów uprawdopodobniających fakt zawinienia.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., obrońca oskarżonego wniósł aby sąd II instancji, ustalił, że oskarżeni T. N. i T. M. (1) zarzucanego im przestępstwa nie popełnili, natomiast zaskarżony wyrok odznacza się oczywistą niesprawiedliwością, tj. o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od postawionych im zarzutów.

Działając na podstawie art. 452 § 2 k.p.k., obrońca oskarżonych wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wiadomości e-mail oskarżycielki z dnia 5 maja 2014 roku na okoliczność ustalenia, iż w dniu zdarzenia 13 maja 2014 roku opiekę nad synem miała sprawować matka dziecka, a nie oskarżony T. N.. W dniu 13 maja 2014 roku M. N. nie podjęła się opieki nad dzieckiem i wyszła rano z domu stawiając T. N. przed faktem dokonanym. Dopiero po południu wysłała sms z żądaniem przywiezienia dziecka na zajęcia judo, o których oskarżony w ogóle nie wiedział. W ocenie oskarżonego T. N. oskarżycielka celowo nie podjęła się opieki nad dzieckiem, a następnie wraz z Z. N. napadły oskarżonych licząc, iż ci podejmą się zachowań agresywnych, które zostaną wykorzystane przed sądem w sprawie o rozwód. Niniejszy wniosek dowodowy zgłoszony został na tym etapie postępowania, gdyż sąd I instancji odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych stąd też potrzeba powołania ww. dowodu zaszła dopiero po zapoznaniu się w uzasadnieniu wyroku.

Dodatkowo, obrońca oskarżonych wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów ze zdjęć (print screeny z nagrania przedstawiającego zdarzenie), smsów od oskarżycielki do oskarżonego T. N. na okoliczność ustalenia, iż ofiarami przedmiotowego zdarzenia byli oskarżeni oraz faktu nękania psychicznego T. N. przez oskarżycielkę.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest zasadna, co sprawia, że zawarty w niej wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy nie dopuścił się bowiem w rozpoznawanej sprawie ani błędu w ustaleniach faktycznych, ani obrazy przepisów postępowania wskazanych w zarzutach złożonego środka odwoławczego.

Postępowanie sądowe przeprowadzone zostało prawidłowo, a w jego trakcie doszło do wyjaśnienia istotnych dla wyrokowania okoliczności (art. 366 § 1 k.p.k.). Zebrane dowody sąd orzekający poddał ocenom wszechstronnym, mając na względzie okoliczności przemawiające zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.), mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), uwzględniając przy tym zasady prawidłowego rozumowania, zasady wiedzy i doświadczenia życiowego i nie wykraczając poza ramy określone w art. 7 k.p.k., co sprawia, iż oceny te pozostają pod ochroną tego przepisu. Efektem trafnych ocen zebranych dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne. Swoją tok rozumowania Sąd I instancji zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, jasno i przekonująco motywując, jakim dowodom dał wiarę i w jakim zakresie, a które z nich ocenił odmiennie oraz wskazał powody tychże ocen. Oceny te nie zawierają błędów natury logicznej, czy też faktycznej. Uznając zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji obszernie, logiczne i wnikliwie rozważania za wyczerpującą odpowiedź na apelację – sąd odwoławczy w całości na te rozważania się powołuje. Według ugruntowanych poglądów wyrażonych w orzecznictwie, postawienie wyrokowi zarzutu błędnych ustaleń faktycznych wynikającego z wadliwej zdaniem skarżącego oceny zebranych dowodów wymaga wykazania, jakich to konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający przy ocenie materiału dowodowego. Natomiast nie wystarczy, by zarzut ten sprowadzał się jedynie do zaprezentowania własnych, odmiennych ocen oraz do polemiki z ocenami przedstawionymi przez sąd. Złożona w sprawie niniejszej apelacja wskazanego wyżej wymogu nie spełnia, bowiem jej autor przedstawił jedynie własną, obszerną wersję wydarzeń oraz swoją ocenę zebranych dowodów. Nie wykazał jednak przekonująco żadnych

konkretnych błędów w ocenie dokonanej przez sąd meriti. Zauważyć przy tym wypada, że powyższy pogląd znajduje właśnie pełne wsparcie w przytoczonym na końcu apelacji orzeczeniu Sądu Najwyższego.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. stwierdzić trzeba, iż nie było podstaw do jego uwzględnienia. Przepis ten w pierwszym rzędzie określa obowiązek rozważenia wszystkich zebranych materiałów. Jest natomiast oczywiste, że w sytuacji kolizyjnej konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. W tej ostatniej sytuacji zasadniczego wręcz znaczenia nabiera zagadnienie rozważenia wszystkich dowodów będących do dyspozycji i argumentacja zaprezentowana dla wsparcia przyjętego stanowiska (vide: postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2010r., III KK 371/09, OSNwSK 2010/1/822). W przedmiotowej sprawie nie wykazano, aby poza sferą analizy pozostały okoliczności istotne dla wydania orzeczenia. Natomiast taka, a nie inna, ocena określonego dowodu nigdy nie może stanowić podstawy zarzutu obrazy wskazanego przepisu, zarzut taki zaś może być zasadny jedynie wówczas, gdy sąd w uzasadnieniu w ogóle nie odniesie się do pewnych dowodów zaprodukowanych w trakcie postępowania (vide: postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2006r., IV KK 248/06, LEX nr 412705). Wbrew twierdzeniom autora apelacji sąd nie „pomiął” ani wyjaśnień oskarżonych, ani okoliczności konfliktu pomiędzy stronami oraz kwestii daty zdarzenia w kontekście nadchodzącego terminu rozprawy w sprawie rozwodowej, ani tego, że do zajścia doszło w mieszkaniu T. M. (1), do którego oskarżycielka przybyła wraz z matką. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost bowiem wynika, że wskazane dowody oraz fakty zostały dostrzeżone przez sąd i ocenione na tle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Brak jest również możliwości uznania słuszności zarzutów obrazy art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 4 k.p.k., które to przepisy w ogóle nie mogą stanowić samodzielnej podstawy zarzutu. Regulacja przewidziana w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. dotyczy celów postępowania karnego, które są wskazaniem do interpretacji innych przepisów ustawy, w których ulegają one dalszemu rozwinięciu. Cele te powinny być uwzględniane przy procedowaniu w każdej sprawie karnej, a chodzi o dyrektywy trafnej reakcji prawnej, tj. wykrycie sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności oraz dbanie, aby nikt niewinny odpowiedzialności nie poniósł. Dyrektywy wynikające z § 1 art. 2 k.p.k. oraz z art. 4 k.p.k. (zawierającego adresowaną do organów procesowych zasadę obiektywizmu) są zbyt ogólne, aby mogły stanowić autonomiczną podstawę apelacji. Zawierają one jedynie sformułowanie zasad postępowania karnego i stanowią swoistą deklarację ustawodawcy, wyrażającą cele procesu karnego. Natomiast przedmiotem naruszenia mogą być tylko normy konkretyzujące ogólne zasady procesowe, a zwłaszcza normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w odpowiedniej sytuacji procesowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1998 r., III KKN 282/97, OSProk. i Pr. 1999, Nr 2, poz. 5, oraz w wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24.9.1998 r., II AKa 162/98, KZS 1998, Nr 10, poz. 30; post. SN z 30.7.2008 r., II KK 93/08, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 1555). Dopiero konkretne normy szczególne mogą być przedmiotem obrazy przez organ procesowy i przy odpowiednim uwzględnieniu wagi oraz skutków ich naruszenia może to dawać podstawę do sformułowania zarzutu odwoławczego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 7 lutego 2001 r., II AKa 269/00, OSProk. i Pr. 2002, Nr 10, poz. 18).

Skarżący zarzucił nadto naruszenie przez sąd pierwszej instancji przewidzianej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady in dubio pro reo. Jednak i ten zarzut na uwzględnienie nie zasługuje, bowiem dla stwierdzenia takiego naruszenia nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd istotnie powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie, czy w świetle realiów danej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W sytuacji, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonym dowodom (tu przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonej i jej matki oraz D. P., nagraniu ze zdarzenia, dokumentacja lekarska, opinie sądowo-lekarskie, dokumentacja fotograficzna), a odmówienia jej innym (tu przede wszystkim wyjaśnieniom oskarżonych) nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualnie można zgłaszać zastrzeżenia co do oceny wiarygodności określonych dowodów (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z 16.03.2001r., V KKN 11/99, LEX nr 51665).

Osią argumentacji przedstawionej przez autora apelacji jest wywodzenie, iż M. N. zaplanowała przybycie do mieszkania T. M. (1), do którego wraz z matką bezprawnie wtargnęła i pobiła tam swojego męża oraz teścia. Jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym korespondencja stron, zawierająca także i powoływaną przez obrońcę

wiadomość z dnia 5 maja 2014 r., a nadto wiadomość oskarżycielki prywatnej z 23 kwietnia 2014 r., wskazuje jednoznacznie, że T. N. i M. N. od czasu rozstania się toczyli spór co do szczegółów opieki nad synem. Dochodziło na tym tle do wymiany zdań pomiędzy nimi, czy to bezpośrednio, czy też w formie wiadomości sms lub e-mail. Z zawartej w aktach postępowania przygotowawczego sygn. akt (...) korespondencji (szczególnie k. 118-120) oraz z analizy relacji stron można wywnioskować, iż często oskarżony zaprowadzał rano dziecko do przedszkola (z racji choćby charakteru jego pracy), a miało to miejsce także i w te dni, które przypadały według podziału „na matkę”. W takie dni to M. N. odbierała syna, zaś we wtorki i czwartki zabierała go na zajęcia judo, o czym informowała męża choćby w e-mailu z 23 kwietnia 2014 r. Jednak w dniu 13 maja 2014 r. (a był to wtorek) faktyczną opiekę nad dzieckiem w ciągu dnia sprawował ojciec, bo jak powiedział później żonie – nie zaprowadził syna do przedszkola, gdyż zabrał go na świeże powietrze, następnie zaś pojechał z nim do swoich rodziców na obiad. Z tego wynika więc, iż dziecko nie znalazło się zgodnie z planem w miejscu zajęć judo o uzgodnionej godzinie, co stało się powodem wymiany telefonów, czy też wiadomości sms pomiędzy stronami. W swoich wyjaśnieniach oskarżony sam podał, że poprosił żonę, aby przyjechała po dziecko do jego rodziców, bo miało ono jeszcze zjeść obiad. Jasnym jest zatem powód przybycia pokrzywdzonej do mieszkania teściów i wiadomo, że nie była to akcja przez nią uprzednio zaplanowana. Rację ma więc sąd orzekający, iż gdyby oskarżony T. M. (2) wywiązał się z wcześniejszych uzgodnień co do planu dnia syna, to nie doszłoby w ogóle do pojawienia się pokrzywdzonej w mieszkaniu jego rodziców. Niezależnie od tego, geneza przybycia pokrzywdzonej do mieszkania teścia pozostaje bez większego znaczenia, bowiem istotniejszy jest przebieg samego zajścia będącego przedmiotem osądu. Podkreślić wypada, iż materiał dowodowy w postaci konsekwentnych relacji oskarżycielki prywatnej i jej matki oraz nagranie części zdarzenia, a także dokumentacja lekarska nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że ze strony oskarżonych doszło do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej. Nie ma przy tym racji skarżący, gdy wywodzi, że oskarżeni działali w ramach obrony przed atakiem. Warto też zaznaczyć, że treść apelacji jednoznacznie wskazuje, że jej autor co do zasady nie kwestionuje autentyczności dowodowego w sprawie nagrania z części zajścia, samemu dołączając nawet zdjęcia niektórych scen z tegoż nagrania oraz interpretując je jako ukazujące wyłącznie atak oskarżycielki prywatnej i obronę po stronie oskarżonych. W taki sam sposób zresztą oceniona została całość wskazanego nagrania, niezależnie od kwestionowania jego „fragmentaryczności”. Dostrzegając fakt, iż dowodowe nagranie niewątpliwie zawiera tylko pewien wycinek całego zdarzenia, stwierdzić trzeba, iż jego uważna analiza wskazuje na to, że w trakcie dynamicznego zajścia niewątpliwie doszło do aktywności fizycznej ze strony oskarżonych, którzy dążyli do konfrontacji z pokrzywdzoną, co nie było przedsięwzięciem w ramach bronięcia samych siebie, ani też sprowokowanym zachowaniem pokrzywdzonej. Jest to konkluzja wystarczająca dla stwierdzenia, iż wyczerpane zostały przez oskarżonych znamiona przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka i nie wchodzi w rachubę przyjęcie w tym wypadku zaistnienia kontratywu w postaci obrony koniecznej, ani też zaistnienia prowokacji (tj. wyzywającego zachowania pokrzywdzonego) lub retorsji (tj. postępowania będącego odpowiedzią na czyjeś działanie), przewidzianych w art. 217 § 2 k.k. – zresztą i autor apelacji zarzutów odnoszących się do takiej możliwości nie podniósł.

Odnosząc się do wyrażonej przez skarżącego wątpliwości co do okoliczności nieprzedstawienia przez stronę przeciwną nagrania z innego telefonu, który również był zdaniem oskarżonych używany w chwili zdarzenia, stwierdzić należy, że brak jest podstaw do uznania, iż takowe nagranie rzeczywiście powstało, a nawet jeśli tak było, to jedynie wypada skonstatować, że nie jest możliwe racjonalne ocenianie dowodu, którego nie ma.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wobec powyżej przedstawionych rozważań, większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie nie mają takie okoliczności jak to, czy pokrzywdzona weszła do wnętrza mieszkania i ile razy, czy zrobiła to wbrew woli właściciela, czy zabierała kurtkę dziecka z wieszaka itp. Przypomnieć wypada, iż postępowanie w sprawie naruszenia miru domowego umorzono wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego i niniejsza sprawa czynu tego nie dotyczy. Nie są też istotne zachowanie matki oskarżycielki prywatnej, ani charakter doznanych przez nią obrażeń. Na marginesie warto też zauważyć, iż nie jest zasadne kwestionowanie samego faktu, czy też czasu powstania lub okoliczności doznania przez osobę określonych obrażeń tylko na podstawie tego, że ujawniły się one po kilku dniach od zdarzenia, bowiem taka sytuacja jest powszechnie znana jako często występująca w następstwie doznania przez osobę obrażeń w postaci stłuczenia tkanek miękkich, bez przerywania ich ciągłości. Jeśli chodzi o wynik obdukcji sądowo – lekarskiej przeprowadzonej

w stosunku do T. M. (1), to trzeba podkreślić, iż sąd orzekający dowód ten uwzględnił, a także słusznie ocenił, iż umiejscowienie obrażeń u wymienionego oskarżonego wskazuje na to, że powstały one w wyniku przytrzymywania się jego przez pokrzywdzoną w trakcie zajścia. Wobec charakteru przedmiotowego zdarzenia oraz jego rodzinnego i zapewne przykrego dla wszystkich uczestników tła (a co niezwykle drastyczne i niedocenione przez strony oraz być może dalece brzemiennie w skutki – doszło do niego na oczach małego dziecka), nie może budzić wątpliwości wnioski, że ogólnie mogło ono wywołać na twarzach bladość, czy wyraz przerażenia.

Na aprobatę nie zasługuje zaprezentowany w apelacji pogląd co do niewiarygodności zeznań pokrzywdzonej oraz jej matki. Rację bowiem należy przyznać sądowi orzekającemu, iż wszechstronna i swobodna ocena tych dowodów w zestawieniu z zeznaniami D. P., a także E. W. i W. C. oraz dokumentacją lekarską i opiniami sądowo – lekarskimi, a także fotografiami i nagraniem ze zdarzenia prowadzi do wniosku, że relacje Z. N. i M. N. są jednolite i logiczne, spójne z pozostałymi wymienionymi dowodami. Odnosząc się dodatkowo do zeznań E. W. zauważyć trzeba, iż słusznie zeznania tego świadka oceniono jako całkowicie wiarygodne, ale przyznać trzeba, że nie były one zbyt istotne dla rozstrzygnięcia. Całkowicie bowiem wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, wskazana osoba nie była wcale „naocznym i bezstronnym świadkiem zajścia”, gdyż zgodnie z jej jednoznaczną relacją wyszła na klatkę schodową po usłyszeniu hałasu i zobaczyła strony już po zdarzeniu, zauważając tylko wzburzenie u wszystkich jego uczestników. Nie może budzić przy tym zdziwienia to, że mogła ona dostrzec także i bladość na twarzy T. M. (1) – wszak widziała oskarżonego tuż po bardzo stresującym zajściu, w trakcie którego doznał on obrażeń ciała. Trudno natomiast zrozumieć, co miał na myśli obrońca twierdząc w apelacji, iż sąd orzekający zinterpretował zeznania E. W. „w sposób odmienny i nadający im inny sens” i wyciągnął z nich wniosek, że świadek ta „w sposób pośredni wskazała, że ofiarami były oskarżycielka i jej matka”, skoro w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku próżno szukać tego rodzaju treści. Znamienne natomiast jest to, że to właśnie sąd orzekający przytoczył, tak jak i zrobił to autor apelacji, stwierdzenie wymienionego świadka, że nie umiałaby ona ocenić, kto był ofiarą, a kto agresorem.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji, zmierzających do podważenia przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Ustalenia te sąd poprzedził bowiem wyjaśnieniem wszystkich okoliczności, które miały znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonych, a przedstawione w ramach oceny dowodów argumenty są kompletne, nie wykazują błędów natury faktycznej, czy też logicznej oraz respektują wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Kontrolując wyrok w trybie art. 447 § 1 k.p.k., Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, iż razi on nadmierną surowością. Kary orzeczone wobec oskarżonych są adekwatne i do stopnia ich winy, i do społecznej szkodliwości przypisanego im czynu oraz uwzględniają pozostałe dyrektywy podyktowane przez art. 53 k.k. Katalog okoliczności mających wpływ na wymiar kar, powołany przez sąd pierwszej instancji, nie wymaga uzupełnienia. Wskazać należy, iż funkcją kary orzekanej wobec sprawcy przestępstwa jest jego wychowanie i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa, a cele te – w szczególności zapobiegawczy – mogą być zrealizowane wyłącznie poprzez odpowiednią dolegliwość kary, co powinno uzmysłwić sprawcy nieopłacalność powrotu na drogę przestępstwa. W realiach niniejszej sprawy dolegliwość tą nie sposób uznać za nadmierną.

Kierując się powyżej przedstawionymi rozważaniami, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia złożonego środka odwoławczego oraz nie dopatrując się innych powodów do ingerencji w zaskarżone orzeczenie z urzędu, utrzymał je w mocy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze znajduje uzasadnienie w treści art. 636 § 1 i 3 k.p.k., a wysokość opłaty ustalono zgodnie z art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 27 poz. 152 z późn. zm.).